

W NUMERZE:

Wiesław Rydygier — **HANDEL ZAGRANICZNY 1966—1970 — PRZEWARTOŚCIOWANIE POWIĄZAŃ Z GOSPODARKĄ** — str. 1

Handel zagraniczny jest odzwierciedleniem rozwoju gospodarczego, wpływając jednocześnie na całokształt proporcji gospodarczych kraju. Autor omawia podstawowe elementy tych powiązań, koncentrując się w szczególności na związkach z efektywnością inwestycji, z tempem wzrostu dochodu narodowego, wytworzonego i podzielnego oraz z optymalizacją planów rozwoju przemysłu i handlu wewnętrznego.

Barbara Wiśniewska — **BRAK WYOBRAŹNI** — str. 1

Błędne, niepełne lub niedbale rozpoznanie rynku służy jak często za podstawę programowania produkcji. Na tym tle powstaje najwięcej nieporozumień pomiędzy przemysłem i handlem. Echo ich dociera do klienta w zaniej postaci — okresowych nadwyżek i towarzyszących im braków. Zaopatrzenie rynku w wyroby pończosznicze jest typowym tego przykładem.

SLUŻBY EKONOMICZNE

Tym razem zbierają głos:

ADOLF PODGÓRSKI píše o służbach ekonomicznych w przedsiębiorstwach Tarnowa, ANDRZEJ DOMIRSKI w Zakładach Chemicznych „Oświęcim” i HENRYK SIERACKI — w przemyśle skórzanym.

Jerzy Łambucki — **NOWE DOŚWIADCZENIA PAFAWAGU** — str. 5

Obserwacje zebrane w przeciągu rocznego eksperymentu gospodarczego w Pafawagu polegającego na stosowaniu nowego miernika — pracochłonności.

O NAUCZANIU EKONOMII POLITYCZNEJ — str. 9

W dyskusji biorą udział:

MARIAN WILCZYŃSKI — Absolwent technikum ekonomicznego, KAZIMIERZ DENEK — Potrzebne są nowe metody.

— str. 4

Aktualności

POLITYKA CEN W 1965 R.

Dokonany ostatnio przegląd zmian cen, jakie zostały wprowadzone w r. ub., pozwala na wskazanie kilku ważniejszych ogniw polityki cen, którym były podporządkowane poszczególne decyzje. Niezależnie bowiem od konkluzji zmian cen, dyktowanych przez wahania w produkcji (np. nieurodzaj owoców), realizowany był dość obszerny program regulacji cen. Regulacje te polegały na całych zespołach odcinkowych, różnokierunkowych zmian cen, zmierzających do:

- ograniczenia popytu na niektóre artykuły „nadwyżkowe”;
- ograniczenia popytu na niektóre towary, których dostawy nie nadążały za wzrostem popytu;
- ograniczenia wysokiego poziomu akumulacji na niektórych wyrobach i zapewnienia rentowności produkcji innych.

Niekiedy zmiany cen zmierzają do realizacji paru z wymienionych założeń równocześnie.

Charakterystycznym przykładem może tu być obniżenie cen detalicznych mydła „Powszechnego”, „Popularnego” i „Białego” przy równoczesnej podwyżce cen niektórych proszków do prania. Pozwoliły one na równoczesne dostosowanie podaży i popytu do aktualnych możliwości produkcji i na ograniczenie różnic w poziomie akumulacji. Inną tego typu „operacją” to obniżka cen niektórych bielizny, prasiek i mekskiej oraz kodów przesłanym podwyżce przy równoczesnej podwyżce cen niektórych konfekcji z tkanin bawełnianych i wełnianych. Inną jeszcze, to podwyżka cen niektórych materiałów budowlanych przy równoczesnej obniżce cen elementów prefabrykowanych dla potrzeb budownictwa wiejskiego, a także cen niektórych maszyn rolniczych. Głównie rozszerzeniu rynku zbytu służyła natomiast obniżka cen lodówek („Silesia”) i telewizorów („Alady”) i „Alady”).

Na uwagę zasługuje ponadto fakt, że w celu usunięcia dysproporcji w „rentowności” poszczególnych artykułów, należało do tej samej grupy towarowej Państwowa Komisja Cen zastosować nowe zasady ustalania cen detalicznych. Polegały one na bliższym powiązaniu relacji cen detalicznych z relacjami kosztów produkcji i średnią rentownością w danej grupie. Tymi zasadami ustalania cen objęto dotychczas tkaniny bawełniane, jedwabne, niektóre artykuły skórzane oraz wyroby futrzarskie.

Rozszerzono również system sezonowych obniżek cen (na ryby morskie i atlantyckie) oraz opracowano specjalne zasady ustalania sezonowych cen śledzi.

Stosunkowo znaczny zakres zmian cen wystąpił w skupie produktów rolnych. Podwyżka cen skupu zboża pociągnęła za sobą bowiem podwyżkę cen zbytu niektórych pasz.

Dążenie do zapewnienia rentowności działalności usługowej znalazło wyraz w podwyżce marż gastronomicznych, podwyżce czynszów oraz cen za usługi krawieckie, fryzjerskie, pralnicze i niektóre inne.

Ogólnie należy stwierdzić, że dość liczne, utęgliwione zmiany cen na wzięcie się bilansowały, a zanotowany w ub. r. wzrost cen detalicznych o ok. 1 proc. był głównie wynikiem wzrostu cen targowiskowych, w związku ze słabym, ubiegłorocznym urodzajem owoców. Równocześnie zauważyć jednak należy, że nie wszystkie możliwości sezonowych lub okresowych zmian cen zostały w ub. r. wykorzystane. Powstały bowiem znaczne nadwyżki towarów, zbytu, natomiast duże trudności (np. smalec i margaryna) oraz niektóre artykuły trwałe go użytku. Wiele przemawia np. za wyrażnym, sezonowym zróżnicowaniem cen telewizorów (nie cieszących się popytem w lecie), lodówek, motocykli i rowerów (nie cieszących się popytem w zimie) itp.

Problem dalszego uelastycznienia systemu cen i lepszego dostosowania ich do aktualnych potrzeb gospodarki, pominięcia niektórych usprawnień, wciąż pozostaje sprawą otwartą. (grg)

których proszków do prania. Pozwoliły one na równoczesne dostosowanie podaży i popytu do aktualnych możliwości produkcji i na ograniczenie różnic w poziomie akumulacji. Inną tego typu „operacją” to obniżka cen niektórych bielizny, prasiek i mekskiej oraz kodów przesłanym podwyżce przy równoczesnej podwyżce cen niektórych konfekcji z tkanin bawełnianych i wełnianych. Inną jeszcze, to podwyżka cen niektórych materiałów budowlanych przy równoczesnej obniżce cen elementów prefabrykowanych dla potrzeb budownictwa wiejskiego, a także cen niektórych maszyn rolniczych. Głównie rozszerzeniu rynku zbytu służyła natomiast obniżka cen lodówek („Silesia”) i telewizorów („Alady”) i „Alady”).

Na uwagę zasługuje ponadto fakt, że w celu usunięcia dysproporcji w „rentowności” poszczególnych artykułów, należało do tej samej grupy towarowej Państwowa Komisja Cen zastosować nowe zasady ustalania cen detalicznych. Polegały one na bliższym powiązaniu relacji cen detalicznych z relacjami kosztów produkcji i średnią rentownością w danej grupie. Tymi zasadami ustalania cen objęto dotychczas tkaniny bawełniane, jedwabne, niektóre artykuły skórzane oraz wyroby futrzarskie.

Rozszerzono również system sezonowych obniżek cen (na ryby morskie i atlantyckie) oraz opracowano specjalne zasady ustalania sezonowych cen śledzi.

Stosunkowo znaczny zakres zmian cen wystąpił w skupie produktów rolnych. Podwyżka cen skupu zboża pociągnęła za sobą bowiem podwyżkę cen zbytu niektórych pasz.

Dążenie do zapewnienia rentowności działalności usługowej znalazło wyraz w podwyżce marż gastronomicznych, podwyżce czynszów oraz cen za usługi krawieckie, fryzjerskie, pralnicze i niektóre inne.

Ogólnie należy stwierdzić, że dość liczne, utęgliwione zmiany cen na wzięcie się bilansowały, a zanotowany w ub. r. wzrost cen detalicznych o ok. 1 proc. był głównie wynikiem wzrostu cen targowiskowych, w związku ze słabym, ubiegłorocznym urodzajem owoców. Równocześnie zauważyć jednak należy, że nie wszystkie możliwości sezonowych lub okresowych zmian cen zostały w ub. r. wykorzystane. Powstały bowiem znaczne nadwyżki towarów, zbytu, natomiast duże trudności (np. smalec i margaryna) oraz niektóre artykuły trwałe go użytku. Wiele przemawia np. za wyrażnym, sezonowym zróżnicowaniem cen telewizorów (nie cieszących się popytem w lecie), lodówek, motocykli i rowerów (nie cieszących się popytem w zimie) itp.

Problem dalszego uelastycznienia systemu cen i lepszego dostosowania ich do aktualnych potrzeb gospodarki, pominięcia niektórych usprawnień, wciąż pozostaje sprawą otwartą. (grg)

NIEZNACZNY WZROST SKUPU ŻYWCA

Wbrew nadziejom, jakie można było mieć na podstawie danych za dwa dekady maja, miesiąc ten nie przyniósł wydatniejszego wzrostu skupu żywca rzeźnego. Skup ten ostatecznie był większy niż w maju r. ub. tylko o ok. 3 proc. (łącznie z drobiem, o ok. 1 proc.). Wzrost ten wynikał z podwyżki cen w czasie obrotu na wyższe, majowe ceny skupu. Ostatecznie więc w maju br. skup żywca był o ok. 6 proc. wyższy niż w maju r. ub. W każdym razie od maja, zgodnie z przewidywaniami, mamy do czynienia ze wzrostem skupu żywca.

Odnosząc do czerwca, mamy do czynienia z niewielkim wzrostem skupu żywca. Skup trzody w maju br. był wyższy o ok. 3,7 proc. niż w r. ub. Oznacza to, że w porównaniu z poprzednimi miesiącami jego dynamika uległa osłabieniu. Łącznie bowiem w okresie pięciu miesięcy skupu trzody jest o 6,7 proc. wyższy niż w r. ub.

Nadal utrzymuje się też obserwowany od początku br. wzrost skupu drobiu. W maju był on o 35 proc. wyższy niż przed rokiem, a w okresie 5 miesięcy o ok. 39 proc. wyższy niż w r. ub.

Omawiane ukształtowanie dynamiki skupu żywca nie nadaje za wzrostu dostaw mięsa na potrzeby rynku, co sprawiło, że nadal zaopatrzenie kraju bazuje częściowo na ograniczeniu eksportu. (grg)

DALSZY CIĄG NA STR. 12

DOKONCZENIE NA STR. 6 I 7

HANDEL ZAGRANICZNY 1966 — 1970

Przewartościowanie powiązań z gospodarką

WIESŁAW RYDYGIER

PLAN handlu zagranicznego na pięcioletnie 1966—1970 jest nie tylko planem rozwoju jednej z gałęzi gospodarki narodowej. Podobnie jak inwestycje stanowi on niezwykle ważny przekrój i odzwierciedlenie problemów całego rozwoju gospodarczego kraju. Ze swej strony wpływa też na rozwój całej gospodarki narodowej. Nie jest więc sprawą przypadkową, że u progu nowego planu pięcioletniego problematyka rozwoju handlu zagranicznego była przedmiotem obrad V Plenum KC.

Rolę tę pełnił jednak handel zagraniczny również w poprzednich planach gospodarczych. Nowa jest więc nie wspomniana wyżej jego rola, lecz zadania jakie stawia przed handlem zagranicznym rozwój gospodarki narodowej w pięcioletnim 1966—1970. Nad tymi właśnie zadaniami oraz nad wpływem problemów wynikających z rozwoju handlu zagranicznego na niektóre ważne proporcje wzrostu gospodarczego, spróbujmy zastanowić się nieco bardziej szczegółowo.

IMPORT A POTRZEBY RYNKU WEWNĘTRZNEGO I EFEKTYWNOŚĆ INWESTYCJI

Rozwój gospodarki narodowej w pięcioletnim 1966—1970 zmierza do intensyfikacji własnej bazy paszowej kraju oraz stopniowego ograniczania bardzo uciążliwego importu zbóż zarówno bezpośrednio, jak również w drodze zamiany przyswoju zbóż na bardziej ekonomiczny import pasz trzciennych. Przesłanki tej decyzji wynikają — jak wiadomo — z dążenia do rozwiązania jednego z podstawowych problemów wzrostu stopy życiowej ludności, jakim jest zapewnienie równowagi między stale wzrastającym zapotrzebowaniem na mięso oraz możliwościami jego pokrycia. Wynikają one również z oceny długofalowych tendencji koniunkturalnych, które wykazują, że w perspektywie wieloletniej opieranie

rozwoju hodowli na imporcie zbóż pokrywanym eksportem mięsa, jest rozwiązaniem ryzykownym, a środki wydatkowane na import zbóż mogą być niewspółmiernie bardziej efektywnie wykorzystane. Problem ten był szeroko dyskutowany, w tym również na łamach prasy. Nie ma więc potrzeby wracać do szczegółowego omawiania przesłanek i znaczenia tej decyzji. Zatrzymajmy się raczej pokrótce na jej ważniejszych implikacjach dla rozwoju handlu zagranicznego w pięcioletnim 1966—1970.

Intensyfikacja bazy paszowej jest — jak wiadomo — procesem długofalowym. W bieżącym pięcioletniu odczuje ona bilans płatniczy kraju od uciążliwego importu zbóż tylko częściowo, gdyż równolegle wzrasta import pasz trzciennych.

W dążeniu do pokrycia wzrastającego zapotrzebowania na mięso, ograniczonego jego eksportu w stanie nie przetworzonym. A przecież mięso stanowiło do tej pory trzon całego naszego eksportu rolno-spożywczego. Jeśli ponadto uwzględnić, że równolegle z tym zmniejszyły się poważnie wpływy za eksport jaj, (wskutek dyskryminacji importu artykułów hodowlanych i polityki popierania własnego rolnictwa przez kraje zrzeszone we Wspólnym Ryнку) dojdzie trzeba do wniosku, że wysiłki podejmowane w zakresie aktywizacji eksportu produktów pochodzenia roślinnego w najlepszym przypadku wyrównają spa-

dek wpływów dewizowych za eksport artykułów hodowlanych.

Wszystko to wskazuje, że w pięcioletnim 1966—1970 bilans obrotów artykułami rolno-spożywczymi będzie raczej wyrównany, co oznacza, że per saldo eksport artykułów rolno-spożywczych nie będzie mógł finansować importu innych grup towarowych. A potrzeba taka istnieje już choćby dlatego, że intensyfikacja własnej bazy paszowej — i w ogóle potrzeby rozwoju rolnictwa — pociąga za sobą konieczność poważnego zwiększenia importu maszyn i urządzeń (np. inwestycje związane z rozwinięciem produkcji nawozów sztucznych, czy mechanizacją rolnictwa) oraz środków ochrony roślin, które obciążają plan handlu zagranicznego.

Drugim problemem wynikającym z rozwoju gospodarki narodowej w latach 1966—1970 jest wzrost zapotrzebowania na import paliw, surowców i materiałów do produkcji oraz ograniczone możliwości zwiększenia własnego eksportu tej grupy towarowej. Wiąże się to nie tylko z rozwojem przetwórstwa, co pociąga za sobą zwiększone zapotrzebowanie na import oraz absorbuje własne surowce, ograniczając możliwości ich eksportu. Wzrost importu surowców związanych jest również ze zwiększeniem efektywności wielu procesów produkcyjnych, by wspomnieć tylko sprawę ropy naftowej jako surowca wyjściowego

w chemii. Znaczenie rozszerzającego się importu surowców wiąże się wreszcie z efektywnością inwestycji i, co za tym idzie, całego rozwoju gospodarki narodowej. Inwestycje na rozwój własnej produkcji surowców są bowiem z reguły bardzo kapitałochłonne, a ponadto charakteryzują się długim okresem zamortyzacji środków. W tej sytuacji możliwości pokrycia zapotrzebowania w tej dziedzinie poprzez import, szczególnie wówczas, gdy eksploatacja własnych zasobów jest znacznie mniej rentowna z uwagi na warunki zalegania, zawartość czystego składnika itp. — pozwala na skierowanie nakładów inwestycyjnych do tych gałęzi produkcji, które zapewniają większą efektywność zainwestowanych środków.

Wspomniane wyżej względy oraz fakt, że zapotrzebowanie rynków zagranicznych na nasz podstawowy surowiec — węgiel, w zakresie którego dysponujemy dogodnymi warunkami produkcji — nie rośnie, powoduje, że już w latach 1966—1970 bilans obrotów zagranicznych paliwami, surowcami i materiałami do produkcji wykazał ujemne saldo w wysokości 1,5 mld zł dew. W latach 1961—1965 deficyt tego bilansu wzrósł do 5,1 mld zł dew. W skali pięcioletnia. Wszystko to wskazuje, że lata 1966—1970 przyniosą dalsze, poważne zwiększenie tego

Rynek dziewiarsko-pończoszniczy

BRAK WYOBRAŹNI

BARBARA WIŚNIEWSKA

stylonu. Czegoż jednak nie robi się w samoobronie... Złazszcza, że gdyby gorzowski stylon już teraz dorównywał importowanej przedzi poliamidowej, można by zwiększyć wydajność maszyn pończoszniczych, a tym samym szybko złagodzić rozmiar deficytu.

Strzelając do jednej bramki nie wyjaśnimy sobie przyczyn powstania niedoboru pończoch i okresowych braków wielu innych artykułów dziewiarsko-pończoszniczych. Można wprawdzie upierać się przy twierdzeniu, że w warunkach ogólnego niedostatku wyrobów dziewiarsko-pończoszniczych na naszym rynku trzeba zawsze liczyć się z możliwością wystąpienia deficytu jednych towarów i nadwyżek innych. Ale też idzie nam głównie o zrozumienie przyczyn, które hamują rozwój przemysłu dziewiarsko-pończoszniczego.

Wiemy, że inwestycje w tej gałęzi przetwórstwa zwracają się w rekordowym tempie. Nie tylko u nas. W innych krajach, średnio i

wysoko rozwiniętych, inwestycje w przemyśle dziewiarsko-pończoszniczym należą również do najbardziej opłacalnych. Moment ten zadecydował o dynamicznym rozwoju produkcji dziewiarskiej na całym świecie. Złazszcza, że niewielkie jest ryzyko związane z zaangażowaniem środków w rozwój tej produkcji. Można ją sprzedać we własnym kraju, można — jeśli reprezentuje dobry poziom wzornictwa i wykonania — znaleźć bez większego trudu nabywcę na obcym rynku. Nasz przemysł nie miał o to ten temat. Swoją karierę eksportera zaczął od wywozu nadwyżek towarów nie znajdujących popytu na naszym rynku.

Jednym słowem — wiele przemawia za rozwojem tej gałęzi włókiennictwa. Tak wiele, że w chudych dach handlu zagranicznego latych znajdowały się często pieniądze na zakup nowoczesnych maszyn pończoszniczych i dziewiarskich. Nie przewidzianych w planach importu! A jednak, pomimo powszech-

nego uznania celowości rozwoju tej gałęzi przetwórstwa i żywiołowego zainteresowania nią, produkcja wyrobów dziewiarsko-pończoszniczych należy do słabych ogniw zaopatrzenia rynku.

Dlaczego? Pora powrócić do naszych pończoch. Wyjaśnienie przyczyn powstania ich deficytu pozwoliłoby odgadnąć, gdzie trzeba szukać klucza do zrozumienia dziewiarsko-pończoszniczego szarady rynkowej.

ZAPASY ROSNĄ!

Pierwsze sygnały o gromadzeniu zapasów pończoch stylonowych dotarły do przemysłu w 1963 roku. Największa w kraju fabryka pończoch „Feniks” w Łodzi kończyła wówczas montaż partii nowoczesnych maszyn, zamówionych na początku ubiegłego pięcioletnia — w końcowych latach poprzedniego ry-

DOKONCZENIE NA STR. 8



Otwarcia XXXV Międzynarodowych Targów Poznańskich dokonał premier Józef Cyrankiewicz w towarzystwie Ministra Handlu Zagranicznego Witolda Trąpczyńskiego

Telefoto CAF — Kalabiński

Koło PTE w Tarnowie (na zdjęciu Zarząd Oddziału w Krakowie) przeprowadziło badania ankietowe na temat realizacji uchwały Rady Ministrów w sprawie postępu ekonomicznego i organizacji służb ekonomicznych. Odpowiedzi na ankietę nadesłało 17 przedsiębiorstw przemysłu kluczowego, terenowego oraz przedsiębiorstw handlowych.

Blizsza charakterystyka przedsiębiorstw biorących udział w ankiecie trudna jest do przeprowadzenia ze względu na to, że różni się przynależność branżowa, wielkość produkcji, znaczenie dla gospodarki narodowej i poziom organizacji. Wśród tych przedsiębiorstw znajduje się bowiem olbrzymi kombinat chemiczny — Zakłady Azo-

utrzymujące się jeszcze ciągle różnicy w poziomie wynagrodzenia służb ekonomicznych i technicznych z korzyścią dla tych ostatnich, a także niskiego jeszcze prestiżu zawodowego ekonomistów.

Dotychczasowa działalność służb ekonomicznych ogranicza się — jak wynika z wypowiedzi respondentów — do realizacji zadań objętych doradczym programem postępu techniczno-ekonomicznego, a tylko w małym stopniu pogłębianiem metod analiz ekonomicznych, stosowaniem rachunku ekonomicznego i kontrolą przestrzegania ustalonych reżimów ekonomicznych.

Jednak ważne dla gospodarki narodowej kierunki postępu ekonomicznego torują sobie drogę w

ty i jest widoczna dla dyrekcji oraz pozostałych pracowników przedsiębiorstwa. Tego rodzaju opinia nie pozostaje bez wpływu na prace pracowników ekonomicznych zatrudnionych w komórkach koncepcyjnych. Najczęściej bywa tak, że pracownicy wykonujący analizy ekonomiczne, otrzymują wynagrodzenie na tym samym poziomie, co pracownicy pozostałych służb, a nawet i niższe. Nie bierze się pod uwagę faktu, że opracowywanie analiz ekonomicznych i rachunku ekonomicznego wymaga stałego śledzenia i studiowania literatury z tego zakresu (nie tylko w dziedzinach pracy), uzupełniania wiedzy na kursach doskonalących kadry ekonomiczne, a przede wszystkim — własnej inicjatywy i pomysłowości.

Brak bodźców płacowych w stosunku do ekonomistów przechodzących od pracy operatywnej do koncepcyjnej, niewątpliwie wpływa hamująco na dalszy rozwój służb ekonomicznych. Skuteczność działania i dalszego rozwijania się służb ekonomicznych zależy między innymi — zdaniem wielu respondentów — od zrównania płac pracowników pionu ekonomicznego z płacami personelu inżyniersko-technicznego oraz od spełnienia starego już postulatu wszystkich ekonomistów, tj. prawnego uregulowania pojęcia „ekonomista”.

Bardzo istotnym problemem w aktywizacji służb ekonomicznych jest niewystarczająca mechanizacja prac obliczeniowych. Ekonomisci nie mogą się we współczesnym systemie analiz obejść bez odpowiedniej formy szybkiej obliczeń. Tymczasem wszystkie ankietowane przedsiębiorstwa informują, że podstawowymi narzędziami pracy ekonomistów w nowo utworzonych komórkach analiz ekonomicznych są niestety tylko liczydła, suwaki logarytmiczne, a w najlepszym razie arytmometry.

Jest to tym więcej możliwe, że w wielu przedsiębiorstwach dyrekcje stwarzają niezbyt sprzyjającą atmosferę dla rozwoju służb ekonomicznych, widząc w nich „miec Damoklesa”, który wisł nad ich dotychczasowymi metodami zarządzania, opartymi na intuicji i rutynie. Najtrudniej jest bowiem dokonać zmian w mentalności i sposobie myślenia ludzi, mających poza sobą tylko długoletnią praktykę, którzy mają trudności w przyswajaniu sobie zasad ekonomicznego działania i racjonalnego gospodarowania.

Sumując: dla dalszego rozwoju postępu ekonomicznego muszą być usunięte omówione hamulce realizacji Uchwały nr 224. Szczególnie ważna i pilna jest sprawa dopływu kwalifikowanych kadr ekonomistów do przedsiębiorstw, jak również prawidłowego ich wykorzystania.

Warto byłoby dodać, że w sytuacji stałe rosnących wymagań w stosunku do ekonomistów w zakresie wiedzy zawodowej, należałoby stworzyć ośrodki doskonałości kadr ekonomistów, które prowadziłby zajęcia zaoberne i stacjonarne o charakterze studiów podyplomowych odpowiednio ukieunkowanych i dostosowanych do potrzeb służb ekonomicznych.

Duże znaczenie dla realizacji wspomnianych uchwał miałyby również wymiana praktycznych osiągnięć przedsiębiorstw w zakresie organizacji i metodologii sporządzania analiz ekonomicznych itd. Pośrednikiem wymiany takich doświadczeń powinno być Polskie Towarzystwo Ekonomiczne. Zakładowe i środowiskowe Koła PTE powinny otrzymać specjalne uprawnienia w zakresie szkolenia służb ekonomicznych przedsiębiorstw, przystosowując je do formy do potrzeb i warunków danego środowiska czy też zakładu.

Przy aktywnej rozwijających się Kolach PTE celowe wydaje się powołanie zespołów naukowych, zajmujących się problematyką postępu ekonomicznego oraz zmian w metodach planowania i zarządzania. Działalność takich zespołów powinna być powiązana z odpowiednimi instytutami naukowymi.

Wskazane byłoby również, aby Oddziały i Koła PTE mogły tworzyć własne fundusze postępu techniczno-ekonomicznego, pochodzące bądź z tytułu doradztwa ekonomicznego świadczącego dla przedsiębiorstw, lub publikacji ciekawych opracowań z zakresu metod rachunku ekonomicznego, analiz ekonomicznych, rozwiązań organizacyjnych itp. Słaba jest jeszcze ciągle społeczna i zawodowa aktywizacja ekonomistów. W naszym środowisku zaledwie 8 proc. pracowników służb ekonomicznych powiązanych jest z Kołem Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. A przecież środowiskowe Koło PTE w Tarnowie organizuje odczyty oraz inne formy wymiany doświadczeń między ekonomistami różnych przedsiębiorstw.

ORGANIZACJA służby ekonomicznej w Zakładach Chemicznych „Oświęcim” przedstawia się w ogólnych zarysach następująco: Utworzono stanowisko głównego ekonomisty Zakładów dla koordynacji i kierowania całością pracy służb ekonomicznych w pionach oraz na zakładach tworzących oświecimski kombinat. Organizacja tych służb jest trzostopniowa: 1) centralna służba ekonomiczna (Dział Planowania, Dział Ekonomiczny), 2) służba ekonomiczna przy poszczególnych pionach: produkcji, inwestycji, handlu, 3) służba ekonomiczna w poszczególnych zakładach produkcyjnych.

Stopień III — podstawowy. Są to ekonomisci-kosztowcy, zatrudnieni w Sekcjach Planowania poszczególnych zakładów. Ekonomisci prowadzą stałą, bieżącą i jak najbardziej wnikliwą analizę wyników techniczno-ekonomicznych działalności swojego zakładu. Opracowane analizy otrzymuje kierownictwo danego zakładu oraz komórka głównego ekonomisty przedsiębiorstwa. Analiza ta ma być przede wszystkim „czynna”. Oznacza to, że ekonomista powinien stawiać wnioski co do zmian mających charakter postępu ekonomicznego lub techniczno-ekonomicznego w celu poprawienia wyników pracy swojego zakładu. Z całą pewnością można stwierdzić, że jest to chyba w ramach służb ekonomicznych najważniejsza „stanowisko pracy”. Tutaj bowiem powstają źródłowe materiały stanowiące podstawę dalszych wyliczeń i analiz. Praca ekonomisty zakładowego jest więc szczególnie odpowiedzialna. Należy dodać, że ekonomista ten jest, jak to się mówi, „zdany wyłącznie na własne siły”, pracuje w otoczeniu techników, którzy nie często mogą mu pomóc, a nawet czasami po prostu go nie rozumieją.

Stopień II. Są to: a) główny ekonomista d/s produkcji. Do podstawowych zadań tego stanowiska pracy należy przede wszystkim: nadzór nad przyspieszoną sprawozdawczością techniczno-ekonomiczną w pionie produkcji (tzw. sprawozdawczość kadkową) oraz obliczanie efektywności ekonomicznej postępu technicznego i racjonalizacji. To ostatnie zadanie jest bardzo ważne, gdyż trzeba przynajmniej raz w tygodniu sprawozdawać o powiązaniu pomiędzy zamierzeniami zawartymi w planie postępu technicznego i wprowadzenia nowych produkcji, a częścią ekonomiczną, tj. planem kosztów i planem rentowności fabryki. Nie kontrolowano również w sposób należyty wykorzystania akcji racjonalizacji tak, że często efekty ekonomiczne wynikające z zastosowania danych pomysłów racjonalizatorskich po jakimś czasie „zanikały” i nie mia-

W ZAKŁADACH CHEMICZNYCH „OŚWIECIM”

ANDRZEJ DONIMIRSKI

ły znaczącego wpływu na obniżkę kosztów i zwiększenie zysków przedsiębiorstwa; b) główny ekonomista do spraw zaopatrzenia i zbytu. Zadaniem tego ekonomisty jest prowadzenie szczegółowej analizy gospodarki materiałowej, stosunku faktycznych zapasów materiałów do obowiązujących norm, zapobieganie marnotrawstwu materiałów oraz prowadzenie stałej analizy opłacalności dewizowej (importowo-eksportowej) wszystkich produkowanych przez Zakłady wyrobów. Chodzi tu o to, by stwierdzić z jednej strony opłacalność eksportu danego produktu, z drugiej zaś strony, czy nie warto czasami dany wyrób zaimportować niż produkować w kraju, albo czy import danych materiałów nie jest za drogi w stosunku do ich kosztów produkcji w kraju; c) główny ekonomista do spraw inwestycji. Do podstawowych zadań tego stanowiska pracy należy podbudowanie rachunkiem ekonomicznym założeń inwestycyjnych planowanych do realizacji w Zakładach, obliczanie efektywności ekonomicznej inwestycji już zrealizowanych oraz udział w posiedzeniach komisji oceny projektów inwestycyjnych.

Stopień I — centralny. Dotychczasowe doświadczenia i równocześnie konieczność wykonywania poleceń i zarządzeń władz nadzórnych (Zjednoczenie, Ministerstwo) podkładały następujący zakres działalności centralnej służby ekonomicznej: Dział Planowania, który: 1) planuje produkcję w skali rocznej i dokonuje ewentualnych zmian w trakcie kwartału; 2) prowadzi statystykę z wykonania planu; 3) koordynuje i zbiera dane statystyczne z całości działalności przedsiębiorstwa — zatrudnienia i płac, zaopatrzenia, wskaźników techniczno-ekonomicznych, sprzedaży i eksportu; 4) prowadzi ewidencję i analizę obowiązków

cen (cen zbytu, cen fabrycznych i tzw. cen przerobu), czuwa nad ich realnością. W przypadku niewłaściwych relacji występuje z wnioskami do władz nadzórnych o zmiany w obowiązujących cennikach; 5) planuje koszty własne produkcji towarowej w ramach projektu planu rocznego (NPG) oraz planu rocznego (TPF), opracowuje kalkulację planowanych kosztów i zadania obniżki kosztów; 6) koordynuje prace nad planami wieloletnimi.

Jak widać, Dział Planowania odgrywa w naszych Zakładach rolę centralnego koordynatora wszystkich prac planistycznych w przekroju techniczno-ekonomicznym oraz nadzoruje wahanie cen.

Podobnie — centralnym koordynatorem wszystkich prac analitycznych jest Dział Ekonomiczny, który: 1) opracowuje techniczno-ekonomiczne analizy roczne wyników działalności przedsiębiorstwa; 2) opracowuje techniczno-ekonomiczne analizy kwartalne (okresowe) wyników pracy Zakładów, stanowiące załączniki do bilansów finansowo-księgowych; 3) opracowuje miesięczne skrócone analizy zwane też „komunikatami o wykonaniu najważniejszych zadań przedsiębiorstwa” co miesiąc za okres od początku roku; 4) realizuje roczny program analiz tzw. problemów dotyczących konkretnego zagadnienia lub technicznego, produkcyjnego lub organizacyjnego, podaje warianty rozwiązań.

Niezależnie od wymienionych istnieją jeszcze komórki ekonomiczne rozmieszczone przy różnych działach i służbach produkcji i administracji Zakładów, jak np. komórka planowania remontów, planowania i analizy zaopatrzenia, planowania finansowego, planowania i analizy sprzedaży i szeregu innych, których jednak nie zaliczamy bezosobnie do służb ekonomicznych. Są one tylko nadzorowane przez służbę ekonomiczną.

W przedsiębiorstwach TARNOWA

ADOLF PODGÓRSKI

Im. F. Dzierżyńskiego, jak również Fabryka Maszyn Pralniczych należąca do przemysłu terenowego i reprezentująca wysoki poziom organizacyjny Fabryka Silników Elektrycznych „Tamel”, gospodarująca na eksperymentalnych zasadach zarządzania itd.

Na 17 zbadanych przedsiębiorstw w 8 zakładach powołano stanowisko głównego ekonomisty — zastępcę dyrektora do spraw ekonomicznych; w jednym przedsiębiorstwie służby ekonomiczne znajdują się w stadium organizacji. W przedsiębiorstwach, które zorganizowały służby ekonomiczne i powołały głównego ekonomistę, nie zawsze prawidłowo (trzy przypadki) zostały spełnione zalecenia Uchwały nr 224. Chodzi m. in. o znaną sprawę — przeniesienie dotychczasowego stanowiska dyrektora d/s administracyjno-handlowych na stanowisko głównego ekonomisty. W pozostałych przedsiębiorstwach służby ekonomiczne zostały zorganizowane prawidłowo i rozpoczęły swoją działalność przezwyciężając realizację zadań objętych doradczymi programami poprawy gospodarki przedsiębiorstwa.

Na szczególną uwagę zasługuje organizacja służby ekonomicznej w Zakładach Azotowych i Fabryce Silników Elektrycznych „Tamel”. W Zakładach Azotowych głównym ośrodkiem dyspozycyjnym szeroko rozbudowanego pionu ekonomicznego jest dział ekonomiczny skupiający zagadnienia analizy ekonomicznej z uwzględnieniem metod matematycznych, zagadnienia socjologii i psychologii przemysłowej. Celem takiej właśnie organizacji działu ekonomicznego jest uwzględnienie w problematyce ekonomicznej również innych aspektów, a szczególnie czynnika ludzkiego.

Najlepsze jednak rozwiązania organizacyjne nie postawia służb ekonomicznych na właściwym poziomie, jeżeli kwalifikacje pracowników tych służb nie będą odpowiednio.

Z omawianych badań wynika, że w komórkach ekonomicznych pracuje jeszcze 18 proc. pracowników legitymujących się zaledwie podstawowym wykształceniem, 64 proc. — średnim, a tylko 21 proc. — wyższym wykształceniem. Okazało się także, że w latach 1964—65 mimo braku kwalifikowanych kadr ekonomicznych, przedsiębiorstwa w bardzo małym stopniu dokonały przesunięć ekonomistów z pracy o charakterze manipulacyjnym do pracy koncepcyjnej. W przedsiębiorstwach przemysłowych tylko 17,9 proc. ekonomistów przesunięto do służb ekonomicznych, zaś w handlu — zaledwie 1 proc.

Dane te świadczą o braku umiejętności wykorzystania kwalifikacji ekonomistów przez dyrekcję wielu przedsiębiorstw oraz niechęć z jaką odnoszą się one do organizowania służb ekonomicznych. Nie oznacza to oczywiście, że dotyczy to wszystkich bez wyjątku przedsiębiorstw. Na terenie Tarnowa dyrekcje wielu przedsiębiorstw — zwłaszcza przemysłu kluczowego — czy też np. PSS prawidłowo wykorzystują posiadane kadry ekonomistów, zatrudniając je w działach ekonomicznych.

Bardzo zła sytuacja występuje na odcinku doskonalenia kadr ekonomistów. Z ankiety wynika, że z ogólnej ilości ekonomistów tylko 0,3 proc. zostało przeszkolonych w latach 1964/65 na kursach specjalistycznych, podczas gdy fundusze szkoleniowe w wielu przedsiębiorstwach nie zostały w pełni wykorzystane.

Przeprowadzona analiza kadr ekonomicznych z wyższym wykształceniem, zatrudnionych w przedsiębiorstwach, wykazuje poważny niedobór w stosunku do ilości, które postulują schematy organizacyjne. Mimo to bardzo mały odsetek (0,1 proc.) pracowników uzupełnia wyższe wykształcenie ekonomiczne. Wynika to zapewne z

przedsiębiorstwach tarnowskich i dają duże efekty ekonomiczne. Dla przykładu podajemy najważniejsze kierunki postępu ekonomicznego — cytowane przez autorów ankiety — do których należą: oszczędność zużycia materiałów i surowców, obniżanie zapasów materiałowych, wykorzystanie zdolności produkcyjnej i skrócenie cykłów remontowych, usprawnienie organizacji produkcji, doskonalenie metod rozliczania kosztów produkcji, usprawnienie działania bodźców ekonomicznych, poprawa jakości produkcji oraz wzrost produkcji i rozwój eksportu.

Realizacja programu przedsiębiorstw w zakresie oszczędności materiałowych i surowcowych w Zakładach Azotowych im. F. Dzierżyńskiego przyniosła w efekcie w 1965 r. oszczędności wynoszące 4,5 mln zł. Również w Fabryce Silników Elektrycznych „Tamel” dzięki zmianie miernika produkcji i przejściu na eksperymentalne zasady zarządzania, wprowadzone do produkcji wyroby nowej serii bardziej pracochłonne a mniej materiałochłonne w stosunku do poprzednich, w wyniku czego każdy silnik jest tańszy w produkcji od poprzedniego średnio o 180 zł, a w kosztach eksploatacji przynosi w skali rocznej oszczędność rzędu 150 zł, co przy wielkości produkcji 1965 r. przyniosło 9 750 tys. zł oszczędności w wyniku zmniejszenia zużycia energii elektrycznej u odbiorców.

Można byłoby oczywiście cytować szereg konkretnych przykładów podanych w ankietach, a świadczących o bardzo efektywnych przedsięwzięciach służb ekonomicznych zmierzających do oszczędności zużycia materiałów poprzez zastosowanie do produkcji materiałów zastępczych, weryfikację norm materiałowych, udoskonalenie działania bodźców ekonomicznych, usprawnienie rozliczania zużycia materiałów w procesie produkcji.

Niestety, dalsza aktywizacja służb ekonomicznych i realizacja postępu ekonomicznego napotyka wiele przeszkód o charakterze ogólnym, jak i specyficznym dla danego przedsiębiorstwa lub środowiska.

Z danych ankiety wynika, że głównym hamulcem powolnego tempa realizacji postanowień uchwały w badanych przedsiębiorstwach jest brak kwalifikowanych ekonomistów na terenie miasta Tarnowa. Deficyt ten określa się w przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego sumą ok. 120 ekonomistów z wyższym wykształceniem, tj. prawie 40 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle tarnowskim kwalifikowanych ekonomistów. Zapotrzebowanie obliczone dla wszystkich przedsiębiorstw wykazałoby jeszcze większy deficyt, gdyby uwzględniono także przedsiębiorstwa, w których jeszcze powłwa „ekonomistów” ma wykształcenie podstawowe.

Jest rzeczą charakterystyczną, że duże przedsiębiorstwa umieją wykorzystywać kwalifikacje ekonomistów i najczęściej oferują im pracę w działach ekonomicznych albo analiz ekonomicznych, tworzonych w ramach organizowanych służb ekonomicznych. Natomiast w małych przedsiębiorstwach — szczególnie spółdzielczych i handlowych — zatrudnieni ekonomisci z wyższym wykształceniem wykonują prace o charakterze manipulacyjnym, często sprzecznym z ich kwalifikacjami. Bywa też i tak, że pracownicy kwalifikowani wykazują inicjatywę w kierunku poprawy gospodarności, popadając w nielaskę personelu kierowniczego legitymującego się tylko długoletnią praktyką.

Niektórzy korespondenci wyrazili w ankiecie pogląd, że w wielu przedsiębiorstwach fałszywie ocenia się pracę koncepcyjną. Uważa się bowiem, że tylko praca operatywna daje przedsiębiorstwu bezpośrednie efek-

W przemyśle skórzanym

HENRYK SIERACKI

ORGANIZACJĘ służb ekonomicznych w przedsiębiorstwach podległych resortowi przemysłu lekkiego reguluje zarządzenie nr 14/25 MPL z dnia 6.II.1965 r., a w przemyśle skórzanym — zarządzenie nr 16/65 Dyrektora ZPS z dnia 3.II.1965 r. w sprawie postępu ekonomicznego i organizacji służb ekonomicznych w przemyśle skórzanym.

Otrzymały one wytyczne były konkretne, ale nie uwzględniały wskazań do działania dla przedsiębiorstwa oraz nie podawały środków w zakresie zatrudnienia i funduszu płac celem powołania służby ekonomicznej. Oprócz tego w przedsiębiorstwie tym nie został powołany Z-ca Dyrektora d/s Ekonomicznych, co miało miejsce w innych przedsiębiorstwach zgodnie z zarządzeniem MPL. W MPL istnieje

je 60 przedsiębiorstw, w których powołano zostały pionu ekonomicznego, przy czym przedsiębiorstwa te dają 40 proc. wartości produkcji resortu.

Warto dodać, że we wszystkich kombinatach przemysłu skózanego istniały już pionu ekonomiczne przed ukazaniem się Uchwały nr 224. Oprócz pionów na szczeblu dyrekcji w świetle Uchwały nr 224/64 powołano działy ekonomiczne w 100 przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego. Natomiast do służb ekonomicznych włączono pionu ekonomiczne oraz inne komórki organizacyjne, mające bezpośredni wpływ na ekonomiczne przedsiębiorstwa.

Przemysł lekki zatrudnia w służbach ekonomicznych 1.100 pracowników z wyższym wykształceniem

ekonomicznym i 4.000 — ze średnim wykształceniem ekonomicznym. Przemysł skórzany ZPS zatrudnia obecnie w pionie ekonomicznym 845 pracowników, w tym: 8,9 proc. — z wyższym wykształceniem ekonomicznym, 20,3 proc. — ze średnim i 52,1 proc. — z innym wyższym i średnim.

Jak z powyższego wynika, przemysł skórzany nie dysponuje odpowiednią kadrą ekonomiczną, a brak jej ujemnie wpływał na organizację służb ekonomicznych w tym przemyśle. Służba ta, z wyjątkiem kilku przedsiębiorstw, jest ciągle w sferze organizacji, co zostało potwierdzone na naradzie w sprawie służb ekonomicznych, zorganizowanej w dniach 9—10.V.br. w Krakowie.

